

## Zaawansowany Artykuł Nr 112

# „Dziewczyna Udawała Zainteresowanie Przez Rok I Nagle Zobojętniała.”

### Jak nie dać się nabrać na desperatkę, która nagle chciała mieć chłopaka, aby dorównać koleżankom?

W tym artykule przedstawiam historię nowego kursanta, którego 18letnia dziewczyna **udawała zainteresowanie przez ponad rok** i pokazała to na wprost dopiero po tak długim czasie.

Zobojętniała na to, że rzadko się widują i nawet było jej to na rękę.

Miała z resztą wygodną wymówkę w postaci nauki do matury. Zauważ, jak podkreśliłem w poniższym liście tzw. **projekcję uczuć kursanta (zaznaczyłem ją w liście kolorem czerwonym)**, czyli wmawianie swojej dziewczynie, że jej zależy.

Pewnie jego ego jeszcze długo nie pogodzi się z faktem, że został perfidnie oszukany i wykorzystany przez przebiegłą małodatkę. Zwróć również szczególną uwagę na to, że ich pierwsza randka miała miejsce dopiero po 3 MISIĄCACH, czyli to już jest alarmujące, gdy nagle dziewczynie zaczęło zależeć, to znaczy, że jej **się nudziło**. Przymykając na to oko zostaniesz jedynie zraniony, wykorzystany, zmielony, wręcz wydimany.

### \*\*\* HISTORIA KURSANTA, który kupił kurs pół roku za późno \*\*\*

„Witaj Pawle,

Na wstępie powiem kilka słów o sobie.

*Jestem Radek, mam 18 lat, obecnie uczę się i pracuję, Twoje materiały 'studiuję' od roku, (dokładnie: PSW 90, Jak utrzymać związek z kobietą, 12 kroków do związku i webinary) przy czym sukcesywnie rozwijałem się zmieniając swoje nastawienie myślowe w stosunku do kobiet dosłownie o 180 stopni, podchodzenia do relacji damsko-męskich itd... Często również jestem uczestnikiem Twoich poniedziałkowych webinarów. Wśród swoich znajomych jestem uważany jako osobę atrakcyjną, towarzyską, na której zawsze można polegać i komunikatywną.*

*To głównie ponieważ Twoja zasługa, Pawle. Wykonujesz kawał świetnej roboty, dla nas facetów to zastrzyk czystej wiedzy która działa w praktyce, wielkie dzięki!*

*:)*

*Jednak, chciałbym podzielić się z Tobą moją historią. Przyznam, piszę do Ciebie pierwszy raz i uznałem, że już nadszedł najwyższy czas napisać a może przy tym zaczerpnąć Twojej porady.*

*A więc.. Początek mojej historii sięga stycznia/lutego 2014 roku.. Jednak jeszcze wtedy, Twoje materiały były mi zupełnie nieznanymi.*

*W tamtym okresie można powiedzieć, że byłem po rozstaniu z dziewczyną (krótki związek) i nie szukając szczęścia zupełnie przypadkowo trafiłem na moją obecną dziewczynę z którą jestem w związku od lutego bieżącego roku.*

*Los tak chciał, że akurat tamtego zimowego wieczoru miałem 3 wolne bilety na imprezę w klubie, na której byłem. Ona napisała do mnie na facebooku, że idzie z koleżankami i chętnie je kupi, więc umówiliśmy się przed wejściem, widzieliśmy się dosłownie chwilę i rozeszliśmy żegnając się miłym spojrzeniem. Dodam, że wiedzieliśmy o swoim istnieniu, mieliśmy razem bierzmowanie, a po za tym mieszkamy od siebie zaledwie sześć kilometrów lecz nigdy wcześniej nie rozmawialiśmy ze sobą (inna szkoła, grono znajomych). Ale przejdźmy do rzeczy.. Chwilkę to może potrwać więc musisz się Pawle uzbroić w cierpliwość, zamierzam się rozdrabniać na szczególiki, a historia nie jest krótka. :) (Pewnie myślisz, "Już jestem do tego przyzwyczajony, hehe".)*

*Minął miesiąc, zapomniałem o całej sprawie, jednak 'gdzieś' w głowie miałem widok ciemnych oczu tej pięknej brunetki.*

*Nagle zaskoczenie, napisała do mnie na facebooku z pytaniem Co u mnie słychać? itp.. Stawiała bardzo widoczne oznaki zainteresowania moją osobą. Wymieniliśmy tamtego wieczoru kilka wiadomości i tyle.*

*Po jakimś tygodniu napisała po raz kolejny. Pomimo tego, że jest atrakcyjną dziewczyną do dziś, sam nie nalegałem i nie naciskałem. Poznawaliśmy się, z perspektywy czasu jak na to patrze dość długo i kawałek czasu musieliśmy sami nawzajem na siebie zasłużyć... Nadszedł maj, ciepło za oknem, piękna pogoda, kontakt zamilkł na kilka tygodni, jednak ona sama zadzwoniła i wyszła z inicjatywą naszego pierwszego spotkania...*

*Nie ukrywam ucieszyłem się, samym faktem i pomyślałem "kurczę Radek, a jeśli ta dziewczyna naprawdę coś w sobie ma? Muszę się przekonać!".*

*Po kilku dniach, umówiliśmy się na dwu godzinną 'randkę'. Było miło, rozmowa kleiła się idealnie. Jak wspominałem nie znałem wtedy jeszcze Twoich materiałów i patrząc z perspektywy czasu, widzę kilka rzeczy które na pewno bym zmienił tj. np.: pierwsza randka i kwiaty - idiotyzm!*

Minęło spotkanie, rozmawialiśmy co raz więcej, mile wspominam te czasy, może nie tyle moje zachowanie (nie stawiałem aż tak wysokiego wyzwania jakie stawiam teraz) ale pomimo tego były to fantastycznie spędzone razem chwile, właśnie na poznawaniu się..

Minął maj, czerwiec w których jak dobrze pamiętam mieliśmy około 5/6 spotkań (był pierwszy pocałunek).. Byliśmy naprawdę bardzo nawzajem zainteresowani sobą i czuliśmy, że nasza znajomość może się przerodzić w związek, jej zainteresowanie było na poziomie 80%.. Jednak przyszły wakacje, wyjazdy, każdy z nas poza domem, oddaliliśmy się od siebie delikatnie mówiąc, szczerze, sam nie byłem na 100% pewien czy chce z nią być..

Utrzymywaliśmy tylko taki krótki kontakt od czasu do czasu, telefony, napięcie przygasało.. Ale czuliśmy wzajemnie, że brakuje nam swojej obecności. Nadszedł wrzesień, spotkaliśmy się po długiej przerwie (jej inicjatywa), naprawdę stęskniliśmy się za sobą i czułem, że wszystko sprowadza się na właściwe tory.

Mówiąc szczerze, dostałem takiego wewnętrznego kopa i powiedziałem sobie "Kiedy jak kiedy, ale teraz nie mogę tego spieprzyć!". Zacząłem szperać w internecie na temat pewności siebie, związków z kobietą i LOS tak chciałem że natknąłem się na Ciebie Paweł. W końcu! Nadszedł czas mojej metamorfozy, zmiany punktu podejścia do kobiet i do samego "siebie".

Dokładnie w październiku był taki przełomowy moment w którym zacząłem praktykować przekazaną przez Ciebie wiedzę.

Zacząłem być dla niej wyzwaniem i jestem do dzisiaj. Od tego momentu, tamtych dni, **ONA sama potrafiła zadzwonić do mnie w nocy, z tęsknoty i zastanowienia co się takiego dzieje, dosłownie płacząc do słuchawki telefonu.** Wywoływałem w niej tak zmienne emocje, mile wspominam ten okres, stawałem się co raz lepszy, czytałem dużo, słuchałem Twoich nagrań, czułem się pewnie, wszystko miałem można powiedzieć pod kontrolą, byłem dominatorem a ona za mną gonila. Dostałem ogromnego kopa i stawać się co raz lepszy i lepszy... Co ciekawe, dowiedziałem się wtedy od niej, że gdy jeszcze w lutym sprzedawałem jej bilety była gotowa dosłownie pójść ze mną tego samego dnia do ołtarza. To było ogromnym zaskoczeniem i jeszcze bardziej utwierdziło mnie w przekonaniu, że muszę o nas powalczyć.

Powiem Ci Pawle, że w tamtym okresie nie byliśmy jeszcze oficjalnie parą, z tego względu iż uznałem, że lepiej będzie jeśli wymarzę nastawienia myślowe w mojej głowie i to jak postępowałem z kobietami przed zapoznaniem się z Twoimi materiałami i zdobędę ją jakby na NOWO. :) Podziałało, spotęgowało jej stosunek do mnie i polepszyło naszą relację. Wróciła magia sprzed pierwszych naszych spotkań :). Nadszedł grudzień, spotykaliśmy się dwa do trzech razy w ciągu tygodnia, wszystko zmierzało ku dobremu, lubiliśmy spędzać ze sobą czas. Na przełomie 2014 i 2015 roku mieliśmy razem osiemnastki (jestem o dwa dni od niej starszy :)).

Wiesz.. Imprezy urodzinowe (znajomi+rodzina), wszyscy widzieli co się między nami kroi i zapowiada. Nie ukrywaliśmy tego i czuliśmy, i nadal czujemy z ich strony wielki doping oraz wsparcie :). Po naszych osiemnastkach ona zaprosiła



mnie jako osobę towarzyszącą na swoją studniówkę która odbyła się w lutym tego roku. Oczywiście nie zgodziłem się "od tak" razu, dałem sobie kilka dni na przemyślenie lecz oczywiście bez wahania poszedłem. Było cudownie, spędziliśmy razem niezapomniane chwile. Cały czas zaskakiwałem ją swoim zachowaniem i sama zauważyła moją zmianę, już wtedy powiedziała mi, że nie byłem nigdy wcześniej takim twardym i pewnym siebie mężczyzną (oczywiście, do tej pory nie wie o pomocy z Twojej strony).

Wspomnę jeszcze o jej rodzicach, a szczególnie o jej mamie i siostrze które są bardzo okej w stosunku do mnie. Wygląda na to, że trzymają za nas kciuki.

I tak... Od lutego jesteśmy parą.. Po studniówce wszystko nabrało kolorów.. Spotykamy się 2/3/4 razy w tygodniu, jest przestrzeń, kontakt głównie telefon, zero bzdurnych sms'ów, rzadko facebook (wyeliminowałem tych zabójców wyzwania). Uznaję zasadę, że nie warto gonić za kimś kto nie goni za tobą więc staram się wyrównywać wszystko po połowie oraz daję jej do myślenia żeby nie brała mnie za "pewnik", że już zawsze będziemy razem.

Czekałem, czekałem, aż ona powie pierwsza słowo "Kocham Cię" - doczekałem się tej chwili, dokładnie w maju :).. Jasne, ucieszyłem się bardzo w tamtym momencie, jednak nie odpowiedziałem jej tym samym, chociaż zamierzałem to zrobić od mniej więcej czterech miesięcy.. Co jak później okaże się w dalszej części mojej historii, ona miała za to o mnie żal.

Jednak, właśnie, żeby nie było wszystko takie kolorowe, mieliśmy chwilę lekkiego kryzysu. W maju ona pisała maturę, zaniedbaliśmy kontakt, widywaliśmy się zaledwie raz w tygodniu, miała dużo nauki, chciała dostać się na dobre studia więc ja nie naciskałem - dałem przestrzeń, ale po pewnym czasie zaczęło mnie to irytować. Przecież spotkanie się raz w tygodniu to nie jest związek! Tylko spotkanie się od czasu do czasu.

Kolejna sprawa, dokładnie przed miesiącem byliśmy razem pierwszy raz na wspólnych wakacjach za granicą, dokładnie w Szwecji, nie sami, lecz ze znajomymi (dwie pary). Spędziliśmy tam razem tydzień, pod jednym dachem, w jednym łóżku to daje do myślenia prawda? I wychodzą wtedy najczulsze punkty każdego człowieka. Sam wyjazd był okej, nie mam bardzo złych wspomnień jednak całą atmosferę zaburzyła jedna z par która była z nami.

Można powiedzieć straszny temat patrząc z boku któremu trzeba byłoby poświęcić inną rozmowę (związek na odległość, oni staż 2'lata, ona 18 lat, on 23 pracuje i mieszka na stałe w Szwecji, naprawdę bardzo w porządku, ułożony koleś, ON wiązał z nią większe plany (ślub, dzieci), sam nas zaprosił do siebie, a sama inicjatywa wyjazdu miała miejsce już w kwietniu). Wyszła paskudna sytuacja której nikt się nie spodziewał i gdybyśmy o niej wiedzieli przed wyjazdem, zapewne nie wsiedlibyśmy do samolotu.

Okazało się że ONA poleciała specjalnie z Polski polecieć mu powiedzieć, że między nimi "KONIEC", zabierając przy tym Nas czyli czwórkę swoich znajomych. Rozumiesz?

Na dodatek, o całej sprawie poinformowała chłopaka pierwszego dnia pobytu a my przyglądaliśmy się pod jednym dachem jak chłopak cierpi i nie może sobie z tym poradzić. Krótko mówiąc, atmosfera była słaba. ONA jest koleżanką ze szkoły mojej dziewczyny, wybiera się na studia i na pewno kierowała się tym, że znajdzie sobie teraz kogoś nowego na miejscu, a chłopak niestety nie przewidział, że ma do czynienia z toksyczną laską. Ale nie martw się Pawle :) Już poleciłem mu Twoje materiały i myślę że minie kilka miesięcy, i wyjdzie z tego dołka w jakim się znalazł.

Do czego zmierzam... Tak jak mówiłem, atmosfera na wyjeździe nie była przyjemna i tak samo nie podziałała na NAS dobrze.. Dowiodłem na własnej skórze, jak podle mogą być koleżanki, ile mogą latek doklejać człowiekowi i jakie bzdury wygadywać za moimi plecami. Widząc to, że układa się jednej ze swoich przyjaciółek potrafiły ją buntować przeciwko mnie, rozumiesz?

Lekcja życia, kurwa mać. Nigdy więcej.

Przez co - Ona stała się delikatnie mówiąc chłodna w stosunku do mnie, mało spędzaliśmy tam razem czasu tak sam na sam. Jednak trzeciego lub czwartego dnia pobytu, odpaliłem Twoje materiały, zrobiłem co jak trzeba, korekta zachowania, nastawienie myślowe - stałem się na to obojętny. Zachowywałem się tak jakbym nie przejmował się jej fochami, unikaniem kontaktu, dąsaniem się, momentami aż doprowadzała mnie do złości ale nie dałem poznać tego po sobie..

Spędzałem czas ze sobą, wstawałem sobie wcześniej rano na poranny trening..

Podziałało, jak zawsze! :)

Zaczęła gonić i przeproszać za swoje zachowanie. Jednak sama przyznała, że ma do mnie żal za to gdy powiedziała mi pierwszy raz Kocham, Ja nie odpowiedziałem tym samym. W tamtym momencie spojrzałem jej głęboko w oczy, znieruchomieliśmy i padły po raz pierwszy te słowa z moich ust.

Ucieszyła się ogromnie. Wyjaśniliśmy sobie wszystko. Jednak nie wszystko wróciło do normy. Wróciliśmy do Polski, **uznaliśmy, że należy nam się przerwa od siebie**, tamten tydzień w Szwecji dał nam w kość, szczególnie rozterki ze znajomi, patrzeć na rozwalający się związek i przyjaciółeczki które rozpuszczają plotki na lewo i prawo.. Myślę, że te rzeczy głównie zepsuły cały wyjazd.

Więc...

Nie widzieliśmy się przez tydzień, daliśmy sobie czas na poukładanie wszystkiego w głowie.. I na pierwszym spotkaniu po wyjeździe, dokładnie przed wczoraj wyjaśniliśmy sobie dużo spraw.

Atmosfera przed spotkaniem była napięta i przez te 7 dni naprawdę poczuliśmy, że oddaliśmy się od siebie, to już nie wyglądało wszystko tak jak przed tym wyjazdem! Szczerze Pawle, słuchałem Twojego poniedziałkowego webinaru

*i brałem nawet pod uwagę taką myśl o rozstaniu lub takiej dłuższej przerwie miesiąc, dwa..*

*Sprawdzić co z tego wyniknie...*

*W skrócie, wyślę Tobie Pawle wiadomość tekstową którą wysłałem do njej po spotkaniu:*

*„Tak jak Ci mówiłem, dla mnie to jak wyglądała ostatnio nasza relacja to przykro mi, ale jak sama wiesz.. wszystko odbiegało od znaczenia słowa związek, bardziej nazwałbym to spotykaniem się od czasu do czasu, nawet bardzo dłuższego czasu.. Akurat, nie pomyśl, że chce obwiniać w tym wszystkim Ciebie, nazwijmy to wspólną winą, okej? Ale sama rozumiesz.. Chyba już sobie to wyjaśnialiśmy. Chciałaś przerwy, dałbym Ci ją, miesiąc, dwa? Ona rzeczywiście mogłaby pomóc, ale nie ukrywajmy też mogłaby wielu zaszkodzić.. A skoro, **zależy nam obecnie na sobie, tak jak mówiliśmy** to zadajmy pytanie: Czy serio, tego byśmy chcieli???.. Wiem, że wybiegłaś bardzo naprzód, i pomyślałaś, że wczoraj tak po prostu jak gdyby nigdy nic przyjechałbym i powiedziałbym tobie, "Wiesz.. to koniec, Pa.." Przykro mi, że tak pomyślałaś.. Nawet poczułem przez chwilę, że jest Ci to obojętne.. Jasne, brałem nawet serio myśl o rozstaniu pod uwagę.. Ale niczego nie robię w życiu zbyt pochopnie... Dlatego, musimy się poważnie zastanowić nad tym wszystkim i proszę Cię, po dzisiejszym spotkaniu **masz zapewne pozytywne emocje**, i myślisz "Że wszystko wróci do normy, oddaliśmy się od siebie, ale wszystko będzie okej".. Jasne, ja też chciałbym tego, zależy mi na tobie, **tak samo jak tobie na mnie**, tylko przy tym nie wejźmy po raz kolejny w jakąś ślepią uliczkę.. Tak jak ostatnio, układało nam się nie najgorzej, a tu nagle BANG! co się dzieje? **Ja doskonale wiem co się działo w twojej głowie** i już trochę sobie wyjaśniliśmy, nie chce mi się już do tego wracać bo już jestem zmęczony i śpiący.. **Doceńmy się nawzajem i zacznijmy jakby budować to wszystko od nowa.** Bo jak Ci mówiłem, byliśmy już na nie najniższym pięttrze i spadliśmy nisko.. Bynajmniej ja tak czuję.. Jeszcze dużo pracy przed nami, dziewczynko.. Tym zakończmy..Idę już spać. Dobranoc :\*"*

*Wszystko wygląda Pawle tak jak widzisz.*

*W poniedziałek spotkaliśmy się po raz drugi po przyjeździe do Polski i tej rozmowie o nas. Było już zupełnie inaczej, cieszyliśmy się sobą, nie zbaczaliśmy na negatywne tematy użalając się jak to jest między nami, sam tego nie robiłem bo uznałem że już dość tych milionów myśli na sekundę w głowie.*

*Chciałbym prosić Cię, o poradę. Jak mam dalej postępować w tej relacji?*

*Przyznam zależy mi na niej, nie mówię że jest tą "jedyną na zawsze" ale łączy nas więź i nie chciałbym tego zepsuć przez jakąś głupotę.*

*Tak się składa, że ona idzie teraz na studia. Mi pozostał jeszcze rok nauki, uczę się w 4letnim technikum, ogólnie od dziecka pasjonuję się motoryzacją i handluję samochodami więc jeśli potrzebowałbyś dobrego auto lub fachowej pomocy przy kupnie to polecam się na przyszłość. :)*



Rok studencki zaczyna się w październiku i wtedy oddalimy się od siebie o 120 kilometrów. Nie ukrywam pewnie będzie to przełomowy okres naszego związku i sprawdzimy się nawzajem czy podołamy.

Nie boję się o to, że ją stracę tylko ona wejdzie teraz w grono nowych znajomych, a w tym także facetów. Jest bardzo atrakcyjną kobietą, na której nie jeden facet zawiesiłby oko a ja jestem cholernie zazdrosny w takich sytuacjach, rozumiesz? :) Nawet, nie chwaląc się, będąc w Szwecji na przedmieściach późnym wieczorem, gdy byliśmy w McDonalddie przyłożyłem jednemu ruskowi w twarz. Pijany cham, przechodził obok naszego stolika, spojrzał się na dziewczyny m.in [1]: na moją dziewczynę i powiedział do swojego znajomego pod nosem "Suka, suka, suka". Instyktownie musiałem wtedy zareagować. :)

Pewnie, to też między zasługa twoich porad Paweł, jeszcze dawniej bałbym się ruszyć na gościa któremu obok asystował wysoki, dobrze zbudowany kumpel, ale odważyłem się i mi nic wielkiego się nie stało. To była dobra lekcja, i świetny zastrzyk pewności siebie... :)

Po prostu jestem zazdrosny o nią i chyba czegoś jak czego, ale tego nie zmienię. :)

Aha, jeszcze mam do Ciebie jedno pytanie i kończę. :)

Dzisiaj wymieniliśmy razem kilka wiadomości, i oznajmiła mi, że z koleżanką z którą idzie na studia (będzie z nią mieszkała), **chcą zapisać się od października na lekcje tańca na rurze.**

Z początku chciało mi się śmiać, napisałem w żarcie, że zrobi mi mały występ i ocenie czy mi się podoba. Jednak, ona mówiła całkiem serio. Na to ja, że jeśli ma ochotę trenować dla przyjemności, pokazując mi przy tym czego nowego się uczy to okej, nie mam nic przeciwko, ale odpada opcja pracy, np. Tancerki w klubie, jak już będzie studiowała w tym mieście.

Odpisała mi na to, że razem z koleżanką o tym myślały i na razie zaczną trenować tylko dla siebie, ale nie odrzucają myśli z pracą kiedyś w klubie i postanowiła już, że się zapisuje. Odpisałem na to "Skoro chcesz podejmować takie decyzje beze mnie to chyba musimy wrócić do naszej rozmowy z niedzieli." I cisza. Doradź mi Pawle, co mam w takiej sytuacji robić? Jak się zachować? Pokazać jej, że mi się to serio nie podoba?

To byłoby na tyle. Rozpisałem się, ale mam nadzieję, że nie zasnęłeś z nudów.

Z racji, że ty pokazujesz swoją twarz, wysyłam Ci jedno nasze zdjęcie w załączniku z podróży do Szwecji. :)

Bardzo dziękuje za to co robisz.

Jestem Tobie bardzo wdzięczny bo gdyby nie Twoje materiały pewnie obudziłbym się za kilka lat z ręką w nocniku. A tak, jestem świadomym facetem który wie co robi. Chociaż nie zawsze mi wychodzi i widzę, że popełniam jeszcze błędy to jestem

*zawsze dobrej myśli. Wewnętrzny spokój sprawia, że uwierzyłem w swoją wartość i chce iść właściwą drogą.*

*Czekam na Twoją odpowiedź, wiem, że otrzymujesz wiele takich listów od czytelników ale Proszę Cię, odpowiedz na moje pytania i powiedz jak ta relacja wygląda Twoim fachowym okiem eksperta. :)*

*Pozdrawiam.*

*Trzymaj się ciepło.*

*Radek z Kujawsko Pomorskiego.*

### >>> **MOJA ODPOWIEDŹ:**

Hej Radek!

Pierwsze pytanie jest takie, **czy ta Twoja dziewczyna jest stabilna emocjonalnie.**

Ma 18 lat, czyli prawdopodobnie nie jest stabilna emocjonalnie, bo większość młodych dziewczyn nie jest.

Ona potrafiła zadzwonić o 2 w nocy i płakać do telefonu? Ewidentnie pokazuje to, że jest stuknięta i niedojrzała.

W ten sposób zachowują się dziewczyny, które chcą się DOWARTOŚCIOWAĆ Tobą, Twoją uwagę, Twoim uczuciem - to takie wampiry emocjonalne.

Dlatego tak bardzo zależało jej na tym, abyś papugował z nią "kocham Cię".

A gdy jej to powiedziałeś, to zaczęła Cię olewać, bo odkryła, że takie dowartościowanie facetem w sumie to nic nie daje.

Ty myślałeś, że jesteś wyzwaniem i moje metody działają - bo działają, gdy dziewczyna jest naprawdę zainteresowana i trzeba to obserwować. A te toksyczne też mogą reagować na wyzwanie, ale w końcu ich obojętność wyjdzie na jaw.

Z tego, co czytam, to tak naprawdę ona była zdesperowana i chciała bardzo mieć chłopaka, który będzie ją wielbił.

Ujawnia to również informacja, że ona była gotowa iść z Tobą do ołtarza od początku.

Jest różnica między natychmiastowym, wysokim zainteresowaniem kobiety a desperacją i szaleństwem.

Waszego związku nie rozwałił żaden wyjazd.

Ona od początku była oszustką, a Ty myślałeś, że jej intencje są szczerze.



## Jak mogłeś to zauważyć wcześniej?

Obserwując, jak ona się zachowuje, gdy mieliście dużo przestrzeni.

Np. w trakcie nauki do matury.

Tobie zależało na częstszych spotkaniach a jej najwyraźniej nie.

Tkwiała z Tobą, żeby mieć chłopaka. Odstawiła Cię wtedy na półkę z napisem: "sprawy drugorzędne"

Spotkanie się dwa razy w tygodniu na półtora godziny to żadne poświęcenie w stałym związku.

Przecież nikt nie uczy się 24h/7.

To była **ściema**.

- Zainteresowana dziewczyna potrzebuje wręcz Ciebie dla odprężenia się.
- Następnie piszesz do niej jakąś wiadomość z ciężkimi tematami.
- To poważny błąd, bo nie da się usunąć tego, co napisałeś. Ucinasz tam sobie jaja i jeszcze uwieczniasz to na papierze.
- Po drugie nie widzisz jej reakcji, więc Twoje wypociny idą w eter bez informacji zwrotnej.
- Po trzecie błagasz ją o więcej spotkań, narzekając, że było ich mało.
- Wypruwasz sobie flaki w jakimś liście.

Co to ma być?

Wszystko na odwrót.

Takie rozmowy przeprowadza się OSOBIŚCIE.

Poza tym to ona powinna narzekać na zbyt mały kontakt a nie Ty.

A skoro tego nie robiła, to byłeś jej obojętny!

Wskazuje też na to fakt, że wasza relacja nie rozwijała się normalnie, tylko po dłuuuuugiej przerwie od tego wyjścia do klubu, ona nagle wpadła na pomysł, aby się spotkać.

To oznacza, że dziewczynie **się nudziło, nie miała innych opcji, chciała mieć chłopaka**, dorównać koleżankom, więc postanowiła ucześć się Ciebie.

Dlaczego odezwała się dopiero po kilku miesiącach?  
Przecież byliście razem w klubie z koleżanką?

## **Dlaczego od razu nie zaczęliście randkować?**

Dlaczego Ty pierwszy się wtedy nie odezwałeś?

- Bo ona Ci się nie podobała wystarczająco.
- Albo Ty się jej nie podobałeś wystarczająco.
- Abo jedno i drugie.

Dopiero ona z nudów odezwała się kilka miesięcy po tym wyjściu do klubu.

To pachnie **nieszczerością** z jej strony na kilometr.

Tak samo ona **nigdy nie spytała o związek** i dopiero po kolejnym pół roku niby zostaliście oficjalnie parą.

To jest zbyt podejrzane.

3 miesiące minęły przed pierwszą RANDKĄ i potem kolejne pół roku, żeby ustalić związek.

To jest ściema według mnie.

Dziewczynka chciała mieć chłopaka, który ją dowartościuje.

Ona chciała przerwy?

Radek, jak kobieta chce przerwy to już jest po Tobie.

Ona tylko z Tobą tkwi.

W Twoim przypadku tkwiła od początku, a ujawniła to na wprost dopiero po roku.

A Ty na początku przymknąłeś oko na jej brak oznak zainteresowania związkiem, jak pytanie o związek lub nie tolerowanie nadmiernej przestrzeni.

### **Najpierw gonila gwałtownie za Tobą, a potem było jej obojętne, że się rzadko widujecie.**

Wniosek z tego jest taki, że albo zabiłeś jej zainteresowanie, bo byłeś zbyt dostępny (4 spotkania tygodniowo) albo ona od początku tkwiła z Tobą, żeby być z kimkolwiek.

Dla niej nadmierna przestrzeń była komfortową sytuacją. Miała to gdzieś, że się rzadko widujecie.

Ta Twoja wiadomość to morderstwo wyzwania.

Płaszczanie się i błaganie kobiety.

Projekcja Twoich uczuć na nią.

Wmawiasz jej, że jej zależy na Tobie, co jest bzdurą.

Sam czujesz, że **może jest jej wszystko obojętne**. To było trafne.

A potem wmawiałeś jej znowu, że ona coś czuje do Ciebie.

Myślę, że ona potraktuje wyjazd na studia jako pretekst do jeszcze większego oddalenia się od Ciebie, a ostatecznie jako okazję do rozstania.

## **Ona tylko z Tobą tkwi.**

A to oznacza, że raz będzie miła, a raz nie i nic już tego nie zmieni.

Zapamiętaj:

### **Nieregularne zainteresowanie to brak zainteresowania.**

Ona od początku zachowywała się nieregularnie.

Najpierw 3 miesiące nic.

Potem nagle goni za Tobą, jak zdesperowana.

Potem ma Cię gdzieś, bo wakacje.

Potem znowu normalnie po wakacjach.

Potem po roku jest obojętna, bo ma maturę.

Potem nie jest w stanie dłużej udawać swojego sztucznego zainteresowania, żeby mieć chłopaka i tkwi z Tobą, mając zmienne humory, raz dobry raz zły.

Zbiera tylko w sobie siłę, aby odejść. Nie potrafi sama tego zakończyć. Tak bardzo Cię oszukała.

### **Poczucie winy i przyzwyczajenia podtrzymuje ten związek z jej strony.**

Zazdrość jest oznaką słabości. Ja nigdzie nie polecam takiego zachowania, jak uderzenie kogoś.

Mógł Cię zaatakować nożem i tyle byłoby z tego pożytku.

- *"chcę zapisać się od października na lekcje tańca na rurze."*

Świetnie. Ta dziewczyna faktycznie desperacko jest spragniona uwagi.

Radek, ta dziewczyna jest beznadziejna z charakteru.

Nic tego nie zmieni.

Tutaj artykuł o tego typu kobietach, które potrzebują adoracji przez innych facetów:

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul103ToksyczneKobietyZZaburzeniamiOsobowosci.pdf>

Twój najważniejszy problem jest taki, że **jesteś nadmierne skupiony na swojej świetności i byciu wyzwaniem**, a totalnie olałeś oznaki związkowego zainteresowania kobiety i nie zauważyłeś, że ona związała się z Tobą z nudów, braku innych opcji i chęci dowartościowania się.

**POMYLIŁEŚ JEJ OZNAKI DESPERACJI I NIESZCZEREGO PRAGNIENIA POSIADANIA CHŁOPAKA DLA SAMEGO FAKTU BYCIA Z KIMKOLWIEK Z PRAWDZIWYM ZAINTERESOWANIEM.**

Straciłeś na nią za dużo czasu, bo można było to zauważyć na samym początku poprzez 12 kroków do związku. To cenna lekcja i teraz wiesz, aby nie ufać dziewczynie, która NAGLE jest bardzo zainteresowana.

Poniższe artykuły prezentują tego typu sytuację.

Tzw. Udawany związek:

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul68RozpadZwiazkuPo8Miesiacach.pdf>

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul70JakUniknacKobietyKtoraChceTylkoChlopakaANieCiebie.pdf>

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul72JakZaoszczedzicSobieLataNieudanegoZwiazku.pdf>

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul73JakZachecicDziewczyneDoInwestowaniaWZwiazek.pdf>

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul29JakOdkryczyOnaChceBycOficjalnieWZwiazku.pdf>

<http://mp3.jakzdobycdziewczyne.pl/Webinary/Artykuly/ZaawArtykul94JakZwiekszyciloscSpotkanZNowaDziewczyzna.pdf>

Chciałbym się mylić w powyższym liście, jednak czyny tej Twojej dziewczyny pozostawiają wiele do życzenia.

Powyższe artykuły jeszcze bardziej pogłębią Twoją świadomość i pozwolą sprawdzić, czy ta dziewczyna ściemniała przez tyle czasu.

To są przebiegłe, cwane i niebezpieczne istoty.

Perfekcyjne aktorki.



A męskie ego nie dopuszcza do siebie myśli, że ona mogła tylko udawać.

Przecież Cię całowała i biegała za Tobą.

Pytanie, czy była w tym szczerą, bo jej brak systematyczności i obojętność wskazują na to, że nie była szczerą.

Dlatego tak ważne jest obserwowanie **wszystkich 12 kroków do związku** i w trakcie jego trwania.

Jeśli kobieta ich nie przejawia, to udaje zainteresowanie.

"Kocham Cię" to nic nie znaczące, puste słowa.

Często kobiety chcą to prosto usłyszeć, bo to modne.

Ostatnio napisałem komentarz:

To powiedz jej po pierwsze:

1. Czy jesteś ze mną ze względu na MNIE czy jesteś ze mną po to, aby usłyszeć od kogoś jakieś puste słowa, że Cię "kocha"?

I czekaj na jej odpowiedź w milczeniu tak długo, dopóki ona się nie wytłumaczy.

2. Po drugie: wyjaśnijcie sobie słowo: "kocham". Jest o tym w module o seksualności. Dla mnie jest to dbanie o dobro drugiego człowieka do końca życia. Czy jesteś gotowy na taką deklarację? Czy ona jest na nią gotowa? Czy może chce uprawiać PUSTOSŁOWIE.

Jednak z tym "kocham Cię" to jest już nieaktualny temat, jeśli ona z Tobą tkwi.

## **Jak sprawdzić czy ona z Tobą tkwi?**

Poprzez tę serię artykułów o udawaniu związku.

W szczególności ten o inwestowaniu w związek.

Jeśli się wycofujesz albo oczekujesz większego zaangażowania od kobiety, a dla niej to jest obojętne lub tylko jednorazowe zrywy, to tylko z Tobą tkwi i wymieni Cię na lepszy model, dając przy rozstaniu ściemny, że musi zrobić sobie przerwę od facetów, a za tydzień będzie miała nowego chłopaka.

Poza tym uczyni Twoje życie nieprzyjemnym i pełnym bierności.

Klasyka. Albo będzie po prostu dalej bierna, a Ty się będziesz męczył.

Prawdziwe zainteresowanie jest fundamentem relacji.

Ona wykazywała nadmierne, nieszczerze i desperackie zainteresowanie Tobą, a potem obojętność.

To potwierdza, że Cię oszukała, a Ty tego nie widziałeś, bo nie wiedziałeś wtedy jeszcze, na co patrzeć.

Pozdrawiam,

Paweł Grzywocz

*"Każdego dnia zrób jedną małą rzecz, której się boisz"*

*"Zawsze inwestuj w rozmowę"*

*"Bez prawdziwego zainteresowania kobiety nic nie może się zacząć ani trwać"*

*„Do rozwodu wystarczy jeden toksyczny charakter”*

[Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/mapa-sukcesu](http://Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/mapa-sukcesu)

[www.PewnoscSiebieW90Dni.pl](http://www.PewnoscSiebieW90Dni.pl)

[Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek](http://Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek)

[Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje](http://Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje)

[Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2](http://Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2)